

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłać się 60 h.

na prowincyi:

rocznik 26 k. 40 h. z 2 krotką wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ —
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobiście korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

poran. popołud.
We Lwowie . 4 h. 6 h.
na prowincyi . 6 h. 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 641.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 16 września.

Minister Wittek w Nowym Sączu.

Nowy Sącz. Minister kolei dr. Wittek przybył tu wczoraj (niedziela) o 11-tej rano w towarzystwie szefa sekcji Haberera i sekretarza swego dra Henocha na uroczystość 25-letniego jubileuszu istnienia kolei tarnowsko-lełuchowskiej. Z Krakowa towarzyszyli ministrowi także dyrektor Horoszkiewicz, zastępca dyrektora Szukiewicz i przeszło 50 urzędników krakowskiej dyrekcji kolejowej.

Dworzec kolejowy był wspaniale udekorowany zielenią i flagami. Zebrali się tu mnóstwo publiczności, zwłaszcza, że pogoda była prześliczna. Po powitaniu przez naczelnika stacji Kleina, szefów miejscowych władz rządowych, starostę Jarosza i burmistrza dra Barbackiego, witała publiczność sympatycznie p. ministra, a kapela kolejowa odegrała austriacki hymn ludowy. Następnie udano się do kaplicy kolejowej, gdzie odbyła się uroczysta msza śpiewana, podczas której na chórze grała kapela kolejowa. Po mszy św. zwiędził minister Wittek tutęszą kolonię kolejową, warsztaty i urządzenia stacyjne. Przy tej sposobności zrobiono zdjęcia fotograficzne z uczestników, ugrupowanych na tle stacji.

O godz. 1 popołudniu odbyło się w restauracji kolejowej śniadanie. Dyrektor Horoszkiewicz wniósł podczas śniadania toast na cześć cesarza, poczem minister Wittek pił zdrowie tych, co brali udział w budowie linii kolejowej, obchodzącej obecnie jubileusz, dalej tych, co teraz na niej ruch prowadzą — w ręce dyrektora Horoszkiewicza. Nadinspektor Abderman wniósł w gorących słowach zdrowie ministra Witteka. Toast ten przyjęto gorąco. Szef biura prawniczego, dr. Wróbel toastował na cześć radców dworu Poschachera, Pichlera, Haberera i innych dawniejszych współpracowników, zasłużonych około tej linii. Szef sekcji, dr. Haberer, podziękował w krótkim przemówieniu i wniósł toast na solidarność koleżeńską wszystkich kolegów. Szereg toastów zakończył radca Szukiewicz toastem „kochajmy się!“, tłumacząc historyczne jego znaczenie.

O godz. 3 popołudniu wyjechali: minister Wittek, dyr. Horoszkiewicz, dr. Haberer, dr. Wróbel i sekr. Henoch na wizytację linii Sącz—Orle, skąd wieczorem udadzą się koleją transversalną do Zakopanego.

Przy odjeździe żegnali ministra zebrani urzędnicy gromkiem „Niech żyje“. Dworzec zapelniał publiczność.

Na uroczystość nadeszły telegramy od pp. Seferowicza, Wierzbickiego, Koloszyńskiego, Peschachera, pańi Haberowej i wiele innych.

Rada ministrów.

Wiedeń. Po czterogodniowej przerwie odbyła się w sobotę dłuższa rada ministeryjna, która zajmowała się wyłącznie bieżącymi sprawami.

Autonomiczna taryfa celna.

Wiedeń. Referenci węg. ministerstw: finansów, handlu i rolnictwa przybyli do Wiednia, dla rozpoczęcia dziś rokowań z przedstawicielami rządu austriackiego, w sprawie ustalenia autonomicznej taryfy cłowej. Podstawą rokowań, które, jak się spodziewają, uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem, będzie projekt taryfowy, wypracowany w Wiedniu i Peszcie. Po ukończonych rokowaniach referentów, nastąpią obrady ministrów austriackich i węgierskich nad tą sprawą.

Sejm istryjski.

Capo de Istria. Po otwarciu sejm w obecności 27 posłów, oświadczył marszałek, że nadeszła właśnie wiadomość o śmierci Mac Kinleya i prosił o upoważnienie do przesłania imieniem kraju kondolencji, co też natychmiast uchwalono.

Car w drodze do Francji.

Kilonia. Car Mikołaj przybył tu o godz. w pół do trzeciej popołudniu.

Cesarz Wilhelm w Gdańsku.

Gdańsk. W odpowiedzi na przemówienie burmistrza przy podaniu pucharu wygłosił cesarz Wilhelm przemówienie, w którym powiedział: „Wracam właśnie z nadzwyczaj ważnego spotkania z moim przyjaciелеm, cesarzem rosyjskim; spotkanie to miało przebieg zadowalniający w zupełności nas obu, a utwierdziło mnie w przekonaniu, że pokój europejski dla wszystkich narodów przez długi czas zosta-

nie utrzymany. Fakt ten bardzo mnie cieszy i z tem lżejszem sercem przybywam do tego pięknego miasta handlowego“.

Następnie mówił cesarz o rozwoju Gdańska i pił na pomyślność miasta.

Zatarg włosko-kroacki.

Rzym. W sobotę wydano wyrok w sprawie zakładu św. Hieronima i doręczono go rektorowi Pazmanowi. Wyrok przyznaje, że nastąpiło naruszenie posiadania, poczem uznaje, że rektor Pazman *de facto* znajduje się w posiadaniu instytutu. W końcu wyrok orzeka, że ponieważ instytut podlega jurysdykcji rządu włoskiego, gabinet włoski miał prawo zamianować komisarza rządowego i skarga z tego powodu nie jest uzasadniona. Wreszcie wezwano w wyroku rektora Pazmana, aby wniósł dalsze swoje pretensje o odszkodowanie do dnia 21 b. m.

Głos rosyjski o zjeździe monarchów.

Petersburg. *Nowosti*, omawiając zjazd monarchów w Gdańsku, zaznaczają, że pominąwszy korzyści tego zjazdu dla pokoju europejskiego — posunął on znacznie naprzód zbliżenie się między Rosją a Niemcami.

Rozruchy w Hiszpanii.

Madryt. W Almoroso (prow. Toledo) przyszło wczoraj do rozruchów, zwróconych przeciw żandarmeryi, która aresztowała pewnego człowieka. Żandarmi musieli schronić się do ratusza. Padło kilka strzałów. Głównych podżegaczy uwięziono.

Sytuacja w południowej Afryce.

Kapsztad. Parlament kraju Przylądkowego odroczono do 1 listopada.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Kapsztadu: Położenie w koloniach Przylądka jest bardzo smutne. Bardzo wielu mieszkańców przyłącza się do Boerów. Nadeszła tu wiadomość, że bardzo wiele okęgów znajduje się w stanie formalnego buntu.

Wielka defraudacja.

Londyn. Donoszą tu, że niejaki St. John uciekł z Waszyngtonu, sprzeniewierzywszy 28.000 f. szt. (około 670.000 k.). Wyznaczono premię 5000 dol. za schwytanie defraudanta.

Akcja przeciw anarchistom.

Nowy Jork. Przeciwno anarchiście Janowi Mostowi wygotowano oskarżenie wyłącznie z powodu artykułu, umieszczonego w dzienniku *Wolność* z dnia 7 bież. m., a pochwalającego czyn Czolgosa. Rozprawę przeciw Mostowi odroczono do poniedziałku, a ponieważ nie mógł dać kaucyi, zatrzymano go w więzieniu.

Nowy Jork. Dowodem wielkiego wzburzenia ludności przeciw anarchistom jest proklamacja, rozlepiona w wigilię zgonu Mc Kinleya w Chicago. Oto jej treść: „Gdyby prezydent Mc Kinley umarł przed niedzielą godz. 10 rano, żądamy, ażeby 100.000 dobrych amerykańskich obywateli spotkało się z nami w pobliżu więzienia, ażeby każdego znajdującego się w niem anarchistę, nie wyłączając Emmy Goldmann, powiesić. Podp. Charles Weinland. John Pierce. Edw. Hafers“.

Nowy Jork. Emmę Goldman przeprowadzono dla ostrożności do pewnej w tajemnicy utrzymywanej miejscowości.

Anarchistę Mosta wypuszczono na wolność za kaucją 1000 dolarów.

Nowy Jork. Senator Ellsworth sądzi, że zamach na Mc Kinley'a został już na wiosnę postanowiony w Pattersonie. Pewien Włoch, Michał Amunigi, który został wylosowany do popełnienia mordu, dostał się w ręce policyi w S. Francisco.

Berno (szw.). W nadeszłym tu z N. Jorku numerze „Wolności“ Mosta, wzywa ten anarchista do mordu za pomocą dynamitu, trucizny i sztyletu. Włoscy anarchiści w Genewie skomunikowali się z amerykańskimi grupami. Celem ułatwienia propagandy — rozrzućli włoscy anarchiści pismo Krapotkina pt.: „Anarchia“ w języku włoskim.

Kolonia. Rząd zakazał wszelkich anarchistycznych zebrań w Niemczech.

Zamach na sultana?

Konstantynopol. Wielkie wzburzenie wywołało tu aresztowanie pewnej z Syry przybyłej kobiety, przy której, podczas rewizyi cłowej, znaleziono 7 kilo dynamitu. Dynamit ten był umieszczony w pudełku, jakie bywa używane do opakowania cukierków. Aresztowana tłumaczy się, że pudełko to otrzymała w chwili odjazdu ze Syry od jakiegoś nie-

znajomego mężczyzny z poleceniem, aby je wręczyła temu, który o nie się zapyta w chwili wysiadania na ląd w Konstantynopolu.

Wypadek w kościele św. Szczepana.

Wiedeń. W kościele św. Szczepana spadł wczoraj kandelabr, ważący 300 klgr. w chwili, gdy go kościelny chciał zapalić. Kościelny jest lekko ranny.

Realisci czescy.

Praga. Pod przewodnictwem prof. Masaryka odbyło się wczoraj zebranie mężów zaufania partii ludowej, czyli t. zw. realistów czeskich. Większość oświadczyła się przeciw wzięciu udziału w walce wyborczej do Sejmu. Upoważniono komitet mężów zaufania, aby od wypadku do wypadku stawiał kandydatury realistów.

Ks. Czun w Gdańsku.

Gdańsk. Przybył tu ks. chiński Czun w przejeździe na wielkie manewry, na które zaprosił go cesarz Wilhelm.

Kancelarz rosyjski w Paryżu.

Paryż. Przybył tu rosyjski minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorff. Na dworcu kolejowym powitał go minister Delcasse.

Rozruchy w Armenii tureckiej.

Konstantynopol. Do tej chwili brak wiarygodnych wiadomości o krwawych wypadkach w Musz (w Armenii tureckiej), w czasie których utraciło życie wielu Armeńczyków. W kołach wysokiej Porty utrzymują, że stroną wyzywającą byli Armeńczycy. Słychać, iż ambasada rosyjska otrzymała szczegółowe sprawozdanie o tem zajściu, które jednakże trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Wylewy.

Gradyska. Wskutek przerwania grobli potok górski Juctrio zalał miejscowości Medea i Versa. Zbiory w znacznej części uszkodzone. Z ludzi nikt nie utracił życia.

Rzym. Około m. Agnani wylała rzeka Saneo i zniszczyła okoliczne pola. Wskutek powodzi zawalił się most na rzece Saneo. Obawiają się strat w ludziach. Dotychczas jednego trupa wydobyto.

Po strzelku.

Nowy Jork. Strejk robotników fabryk stalowych został wczoraj ukończony. Pełnomocnicy obu stron podpisali obojętną umowę, której jednakże nie ogłoszono.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał pensjonowanemu majstrowi kowalskiemu przy rządzie salinarnym w Bolechowie, Janowi Heppowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Budapeszt. Były poseł Ugron, pomimo stanowczego oświadczenia, że wycofuje się zupełnie z życia politycznego, przyjął ofiarowany mu mandat i przyszedł pojąć się w okręgu wyborczym.

Rzym. *Tribuna* dowiadyuje się, że królowa wdowa Małgorzata wybierze się wkrótce *incognito* w podróż po Niemczech, Belgii i Austrii.

Po zgonie Mc Kinleya.

Wiść, którą drut telegraficzny przyniósł w sobotę nad ranem z za Atlantyku, acz spodziewana, wstrząsnęła całym światem. Na obu półkulach rozbrzmiewa jeden głos oburzenia na ohydny zamach szaleńca, który zbrodniczą ręką zgładził przedstawiciela najwolniejszego państwa na świecie. Zewsząd napływają objawy żałoby i współczucia do „Białego domu“, tak nagle osieroconego, oraz do rąk nieszczęśliwej wdowy. Pogrzeb Mc Kinleya odbędzie się w Kantonie. Oto depesze, jakie odebraliśmy w sobotę wieczorem i dziś nad ranem:

(Depesze „Słowa Polsk.“).

Wiedeń. *Politische Corresp.* donosi: Minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski, polecił austro-węgierskiemu ambasadorowi w Waszyngtonie, aby wyraził rządowi Stanów Zjednoczonych najgorętszą współczucie z powodu tragicznej śmierci Mac Kinleya. Po południu udał się hr. Goluchowski do tutęszej ambasady amerykańskiej, aby osobiście złożyć kondolencję.

Wiedeń. W ciągu dnia wczorajszego wielu członków ciała dyplomatycznego wpisało swoje nazwiska na arkuszu, wyłożonym w poselstwie Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Gdańsk. Cesarz Wilhelm wystosował do wdowy po prezydencie Stanów Zjednoczonych i do sekretarza stanu Haya telegramy, wyrażając w najgorętszych słowach żal i współczucie z powodu śmierci Mac Kinleya.

Londyn. Na wiadomość o zgonie Mac Kinleya, giełdy zostały natychmiast zamknięte.

Paryż. Prezydent Rzeczypospolitej, Loubet, natychmiast po utrzymaniu wiadomości o zgonie Mac Kinleya wysłał do wdowy po prezydencie telegraficzne kondolencje. Tak samo depeszę z wyrazami współczucia wysłał minister spraw zagranicznych Delcassé.

Rzym. Po nadejściu wieści o śmierci Mac Kinleya, przesłał prezydent ministrów Zanardelli telegraficznie kondolencje do Waszyngtonu oraz udał się do amerykańskiej ambasady, celem osobistego wyrażenia kondolencji.

Ojciec św. i król Wiktor Emanuel wystosowali telegramy kondolencyjne do Waszyngtonu.

Buffalo. Sprawozdanie lekarzy o dokonanej wczoraj na zwłokach Mac Kinleya sekcji brzmi: kula, która ugodziła w piersi, nie przebiła nawet skóry, powodując nieznaczne tylko obrażenie. Druga jednakże kula przedziurawiła obie ściany żołądka. Oba twory zaszyto przy operacji jedwabiem, jednakże lekko obu otworów tych wytworzyło się zapalenie tkanek. Kula poszła dalej aż do tylnej ściany jamy brzusznej, przyczem naruszyła górną część nerek. Tu powstało zapalenie. Śmierć była następstwem zapalenia. Żadne środki chirurgiczne ani medyczne nie były w stanie zapobiec śmierci, która była bezpośrednim następstwem ran od kuli.

Ministrowie natychmiast podadzą się do dymisji, aby Rooseveltowi dać sposobność do utworzenia takiego gabinetu, jaki sobie mieć życzy. Aż do chwili, w której Roosevelt obejmie, według postanowień konstytucji, kierownictwo spraw publicznych Stanów Zjednoczonych, prowadzić będzie sprawy rządowe sekretarz stanu Hay. Jako najstarszy z członków gabinetu.

Jak sądzą, wiceprezes Roosevelt otrzymawszy oficjalną wiadomość o zgonie Mac Kinleya, złoży natychmiast przysięgę. Według powszechnie panującego zdania, kongres zbierze się dopiero w grudniu.

Buffalo. W domu Wilcocksa odbyło się wczoraj złożenie przysięgi przez wiceprezydenta Roosevelta, w obecności ministrów i innych osobistości. Sekretarz departamentu wojennego Root, ze łzami w oczach zawiadomił Roosevelta urzędowo o zgonie prezydenta, poczem oświadczył mu, że gabinet uchwalił prosić go o złożenie przysięgi.

Roosevelt odpowiedział na to, że stosownie do życzenia ministrów natychmiast złoży przysięgę, przyczem wyraził przekonanie, że polityka rozwinięta przez Mac Kinleya, mająca na oku pokój, rozwój i honor ukochanej ojczyzny powinna być nadal bez zmiany prowadzona. Z kolei odbyło się złożenie przysięgi. Roosevelt wezwał jeszcze członków gabinetu, aby przynajmniej na razie zatrzymali portfele swe, co mu też przyrzeczono. Terminu zwołania kongresu nie oznaczono, gdyż jest to obecnie niepotrzebne.

Buffalo. O ostatnich chwilach prezydenta Mac Kinleya donoszą: Prezydent zmarł o godz. 2 m. 15 nad ranem. W piątek wieczór o pół do ósmej stracił przytomność i więcej już jej nie odzyskał. Duchownego nie było przy nim w chwili zgonu. Ostatnie słowa prezydenta przed utratą przytomności były: „Bądźcie wszyscy zdrowi. Jest to zrządzenie Boskie. Niech się dzieje wola Boża”. Dr. Mann te słowa zdołał zanotować.

Buffalo. Po nabożeństwie, odprawionem wczoraj rano, złożono zwłoki Mac Kinleya w hali miejskiej na katafalku, gdzie mają leżeć do dziś.

Buffalo. Wystawa wszechamerykańska, którą w piątek ze względu na krytyczny stan Mac Kinley'a już o 8 wieczór zamknięto, była i w sobotę przez cały dzień na znak żałoby zamknięta.

Buffalo. Zwłoki Mac Kinleya będą dziś przewiezione do Waszyngtonu i tam wystawione na widok publiczny. Pogrzeb odbędzie się w czwartek w Kantonie.

Buffalo. Z Nowego Jorku donoszą, że lekarze buffalowskie popełnili kilka pomyłek dyetetycznej natury, które przyspieszyły zgon prezydenta.

Umierając, Mac Kinley szeptał słowa hymnu amerykańskiego: *Neerer my God to thee*. To były jego ostatnie słowa.

Depesze z ostatniej chwili.

Podział dyecezyi pragskiej.

Praga. N. Listy reagują w wiedeńskim telegramie przeciw głosom wiedeńskich pism w sprawie przygotowań do rzekomego podziału narodowościowego dyecezyi pragskiej. N. Listy między innymi powiadają, „że dr. Koerber stara się prędzej usprawiedliwić, zanim przeciw niemu wnoszą oskarżenie”.

Skrzypek Kubelik u papieża.

Praga. Politik donosi z Rzymu, że znany skrzypek, Jan Kubelik był przyjęty bardzo łaskawie przez papieża na audyencyi i otrzymał od Ojca św. krzyż komandorski orderu św. Grzegorza. Papież życzył mu, aby dalej pracował na chwałę swej oj-

czyzny i dobra sztuki i wręczył mu 2 róże, z tych jedną dla matki.

Kradzież hotelowa.

Wiedeń. W jednym z pierwszorzędných hotelów tutejszych skradziono pewnemu Anglikowi, który tu przybył dla porady lekarskiej, torbę, w której znajdowały się cenne klejnoty i papiery wartościowe. Torbę następnie znaleziono, ale bez klejnotów tylko z papierami wartościowymi. O kradzież podejrzany jest pewien „kupiec” z Wrocławia, który nagle hotel opuścił i wyjechał.

Wiedeń, 15 września. Cukier (ozieble) 21:20 do — Nafta galicyjska — (niezmieniona); Spiryty (silny) 42:20 do —.

Berlin, 15 września. Banknoty austr. 85:30. Spiryty —.

Paryż, 15 września. Trzy procent. renta 101:80. Mąka —.

Ruch wyborczy z kuryi I.

Przemysły. Spokojna kurya wielkiej własności w obwodzie przemyskim rozruszała się. Po mandacie, opróżnionym przez wybór p. dr. Wł. Czajkowskiego w kuryi włościańskiej, zaofiarowany przez komitet centralny p. A. Gorayskiemu, sięgają młodsze ręce. Mówią wprawdzie, że pp. Skarbek-Borowski, Nanowski i dr. Lisowiecki, współzawodnicy p. A. Gorayskiego — ustąpią. Mylna jest ta informacja, bo poważna część wyborców oświadczyła się stanowczo za kandydaturą p. dra Lisowieckiego i chociaż p. dr. Lisowiecki chciał się cofnąć, wymogła na nim, że stanie jako kandydat obok p. A. Gorayskiego. Wybór ponowny pp. dra Włodzimierza Kozłowskiego i Władysława Krańskiego, jest niezawodny, o mandat trzeci zapewne walka.

Stanisławów. P. Włodzimierz Gniewosz zrezygnował z ubiegania się o mandat poselski z tutejszego okręgu wyborczego.

Międzynarodowe wyścigi cyklistów.

Lwów stanowczo się podnosi. Dowodem tego choćby... wyścigi. „Końskie” chybiają celu, „kołowe” natomiast idą górą. Na wczorajsze międzynarodowe wyścigi naprzykład — zdawało by się, że zjedzie cała falanga mistrzów w „podalach”. I z odpowiedziami też swój przyjazd: Angerer Franciszek z Wiednia, Hinz Geo William z Herne-Hill, Meth Maksymilian z Wiednia, Peter Oscar z Kopenhagi, Schimmel Edward z Budapesztu i Veitruha Rudolf z Pragi. Zapowiedzieli — przybyli natomiast tylko: Farina z Medyolanu, Jehlicka Stanisław z Pragi, Scheuermann i Ulrich z Wrocławia.

Dla nich czterech wyścigi nazywały się „międzynarodowymi”, prócz nich zaś brali jeszcze udział w biegach panowie: Lang, Lewicki, Toporezyk, Zbijewski, Czajkowski, Burgerger i Osniewicz.

Szczególony program obejmował sześć biegów, pełnych zmian, dodatkowo zaś, dla salwowania honoru widocznie — naznaczono bieg siódmy.

I. Wyścig o przodownictwo na rowerach 2000 metr. równa się 5 okr., otwarty dla wszystkich, za każde przejechanie taśmy I 5 kor., II 3 kor., ostatnia taśma 30, 20 i 10 kor. Brali znowu udział panowie: Farina, Jehliczka, Lewicki, Scheuermann, Ulrich. Zwyciężyli: Scheuermann z Wrocławia 3 m. 1 4/5 s., Jehliczka z Pragi 3 m. 2 1/5, Ulrich z Wrocławia 3 m. 4/5.

II. Omnium Handicap (z wyrównaniem), 2000 metrów — 5 okrażeń, otwarty dla lwowskich cyklistów, 3 nagrody w medalach. Z pięciu zapasników zwyciężyli: Lewicki 3 m., Lang 3 m. 1/5 s., Zbijewski 3 m. 6 1/5 s.

III. Wyścig na tandemach. Cztery okrażenia + 9 m. Otwarty dla wszystkich, 3 nagrody, wartości 60, 40 i 20 koron. Stawiali panowie: Oniewicz-Jarina, Jehliczka-Lewicki, Scheuermann-Ulrich, Burgerger-Lang. Zwyciężyli Wrocławianie, przybywając do mety w 3 m. 6 1/5 s., po nich drudzy przybyli pp. Jehliczka-Lewicki, trzeci zaś Farina-Oniewicz.

IV. Wyścig główny na rowerach 1.200 metrów. Trzy nagrody, wartości 100, 60 i 40 koron. Brali w nim udział pp. Zarina, Jehlicka, Lewicki, Scheuermann i Ulrich. Niespodziankę wszystkim zgotował Zarina. Znajdując się bowiem na samym tyle, przy końcu drugiego okrażenia wysferował się nagle naprzód i w jednej chwili wyprzedził wszystkich o pół okrażenia. Przybył pierwszy do mety, za nim zaś pp. Scheuermann i Jehlicka.

W V-tym wyścigu z wyrównaniem na tandemach, do 1600 metrów pp. Scheuermann i Ulrich dali „fory” panom Jehliczce i Lewickiemu 60 m. pp. Jarinie i Czajkowskiemu 110 m.

Zwyciężyli Wrocławianie, po nich przybyli pp. Jehlicka-Lewicki.

VI. Handicap na rowerach 1200 m. Pp. Scheuermann i Jehlicka dawali „fory” a to panom: Ulrichowi 40 m., Lewickiemu 80 m., Jarinie 90 m., Langowi 100 m., Zbijewskiemu 120 metrów. Przybyli do mety: 1) Lewicki, 2) Jarina.

VII. „Match” pomiędzy panami Scheuermannem a Jehlicką, z których drugi otrzymał „for” pół okrażenia. Meta: 4.800 m. (12 okrażeń). W szóstym okrażeniu, Scheuermann zdystansował swojego

rywala, któremu najwidoczniej zabrakło w piersiach oddechu.

„Międzynarodowe” wyścigi cyklistów skonczone, rzadko zgromadzona publiczność rozeszła się ze słowami uznania dla... kapelmistrza muzyki 30 pp. pana Rolla. Bo też muzyka grała cudownie. L.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Życie we dwoje”, komedia w 3 aktach Henryka Bocceage.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +11° R

Namieśnik hr. Piniński wyjechał wczoraj do Tarnopola, na uroczystość poświęcenia nowego gmachu tamtejszej szkoły realnej.

Po wyborach, tj. 18 b. m. uda się p. namieśnik w sprawach urzędowych do Wiednia.

Przeniesienie. Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistę sądowego Piotra Schweglera z Kolbuszowej do Łańcuta.

Ks. arcyb. Bilczewski w Czerniowcach. Ks. arcybiskup Bilczewski przybył w piątek po południu do Czerniowców. Na dworcu oczekiwali go prezydent kraju, baron Bourguignon, marszałek krajowy p. p. Lupul, prezydent miasta bar. Kochanowski, oraz reprezentanci władz i rozmaitych towarzystw.

Ks. arcybiskupa powitali na dworcu prezydent kraju, oraz po niemiecku i polsku prezydent miasta bar. Kochanowski, wreszcie imieniem Towarzystw polskich adwokat dr. Strzelbicki. Z dworca udał się ks. arcybiskup do kościoła, gdzie powitał go ks. prałat Schmidt po niemiecku, a potem po polsku, na co ks. Arcybiskup odpowiedział bardzo serdecznie dziękując za powitanie, a nawołując do wiary i przywiązania w obec kościoła.

Z okazji odpustu odprowadził ks. arcybiskup mszę pontyfikalną, następnie zwiedził szkoły średnie, a wieczorem poświęcił dom „Przyjaźni”.

Wieczór jesienny urządzony wczoraj na dochód „Czytelnicy akademickiej” i „Tow. Szkoły ludowej” w pasażu Mikolascha — wypadł, wbrew swojej nazwie wcale wiosnianu. W świetle elektrycznym migły w powietrzu różnobarwne węże, sypało się *confetti*, grały trąbki i młynki w usteczkach i rączkach nadobnych Lwowlanek, padały kwiaty i słodsze nad kwiaty... spojrzenia. Humor panował niepodzielnie, podsycały go setki zebranych. Przy stolikach sprzedawano materiał zabawy — a batuta spoczywała tu w rękach pań: Gostyńskiej, Bohusówniej, Ogińskiej, Rotterowej i Arkawinówniej. Stoliki ich były w pełnem obłożeniu, pociągał czar zabawy i czar oczu i humoru, płynący strugą od wdzięcznych cór Melpomeny.

Muzyka 30 p. p. grała niezmqczenie, rzęsiście, wlewała czar w dusze zebranych. Z okien pierwszego piętra płynęły tony słodkich pieśni: To śpiewał chór akademicki. „Kolo szczęścia”, było w pełnym ruchu, „tombola” darzyła wygraną szczęśliwców. Kto brał udział we wczorajszym wieczorze, nie pożałował chwil, bo takie, jak te, minione, nie należą nigdy do straconych.

Nagła śmiercią zmarł wczoraj po południu kupiec Abraham Landau, zamieszkały w ul. Kazimierzowskiej pod l. 28.

W procesie sanockim o zajścia w Manastercu zostali wszyscy oskarżeni na podstawie jednogłośnego werdyktu przysięgłych — przez trybunał uwolnieni.

Obsadzenie posad nauczycielskich. *Wiener Abendpost* pisze: Jak się dowiadujemy, w ostatnich miesiącach obsadzono 315 posad nauczycielskich w państwowych szkołach średnich (w gimnazjach, szkołach realnych i gimnazjach realnych). Przeszło 20 miejsc nie mogło być obsadzonych z powodu braku ukwalifikowanych kandydatów. Brak ten daje się szczególnie uczuć w katedrach języków, dalej w historii naturalnej i geometrii. Jeżeli zarząd naukowy, mimo widocznego obecnie braku nauczycieli, nie uważa za stosowne zarządzić szczególnych środków zaradczych, czyni to dla tego, bo frekwencya na wydziałach filozoficznych we wszystkich uniwersytetach w ciągu ostatnich lat znacznie wzrosła, tak, że w najbliższym czasie będzie znowu dostateczna ilość kandydatów na nauczycieli. Przyływ kandydatów do wydziałów filozoficznych nie zmniejszy się z pewnością mimo wiadomości niektórych pism, że zarząd naukowy nosi się z zamiarem zaprowadzenia zmian w szkołach średnich i zamierza w sprawie zniesienia nauki języka greckiego wystosować kwestyonaryusz do dyrektorów dolnoaustriackich szkół średnich. Szanse kandydatów na profesorów szkół średnich dla języków klasycznych jak i nowożytnych są i nadal może nawet jeszcze więcej pomyślne.

Z sali sądowej. Kraków. Przed niedawnym czasem odbyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Janowi Gallosowi i Franciszkowi Przejczowskiemu o zamordowanie leśniczego Zielińskiego w dobrach hr. Potockiego, mianowicie w Porębie Żegota. Ówczesnym wyrokiem obaj oskarżeni skazani zostali na śmierć przez powieszenie.

Na podstawie orzeczenia najwyższego trybunału odbyła się ponowna rozprawa, która po dwóch dniach skończyła się w piątek o 11 w nocy wyrokiem, którym na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych obu oskarżonych uwolniono od zbrodni skrytobójczego morderstwa a skazano za zabójstwo każdego na 8 lat więzienia.

Ze świata postępu techniki i przemysłu.

(Przedruk tylko z podaniem źródła).

(Obraz przyszłości. — Elektrotechnika. — Dlaczego u nas taki zastój? — Świat postępu techniki, a wychowanie. — Napoleon techniki. — Bajeczna idea Tesli).

Pod wrażeniem cudownych zjawisk, objawów sił przyrody, wobec zdumiewających zastosowań fal elektrycznych, gry iskier potężnych induktorów i umysł ścisłego badacza, porwany bywa zachwytem. Bo czyż nie może go unieść natchnienie, nie może on śnić na jawie obrazu przyszłości, jeśli posłuszne jego kombinacyom genialne aparaty, ślą tajemną drogą słowa i myśli w niezmierną dal, gdy za połączeniem przewodu, wytryskują pęki elektrycznych promieni, rozgałęziają się pioruny, lub gąśnie to wszystko, gdy zechce tego wynalazca — wszystko znika, aparaty stoja nieruchome, martwe.

Przyroda kryje niezbadane, niewyczerpane skarby, a myśliciel, którego duch rwie się nieprzeparcie do jej tajemnic, nieraz staje się poetą, gdy snop światła, blask prawdy, rozświeci mu jedną z odwiecznych zagadek.

Nie dziw więc, że poważny uczony jak n. p. profesor Ayrton snuje taki obraz przyszłości: „nadejdzie dzień, gdy i pamięć o nas zupełnie zaginie, gdy miedziane druty, gutaperkowe izolatory, taśmy żelazne już dawno w muzeach spoczywać będą, a wtedy człowiek chcący porozmawiać z przyjacielem, zapyta go elektrycznym głosem — głosem, który tylko jednako strojone elektryczne ucho usłysze: gdzie jesteś? A doleci go wówczas odpowiedź przyjaciela: jestem w głębiach kopalni, albo — na szczycie Kordylierów, lub też — na bezbrzeżnym Oceanie. A jeśli nie będzie odpowiedzi, znakiem to, że nie masz go już na tym padole“.

Uczony, oddany naukowemu badaniu, a więc w pojęciu powszednim, fanatyk ścisłej wiedzy, daje nam taką nęcącą „wizję przyszłości“, do której jednak mimowoli instynkt zachowawczy odnosi się sceptycznie.

Wszystkie dążenia realizują się zwolna, nieustanną pracą, ciągłym wysiłkiem i nieznużoną wytrwałością tak w życiu — jak i w dziedzinie wiedzy i sztuki; świat powszedniego życia naszego, urosł na wiekach pracy zagasłych pokoleń, spotężniał duchem tytanów myśli.

Ujarzmienie „siły elektrycznej“, czyż nie jest istnym cudem postępu techniki? cudem, który wprost bajecznie przekształcił tryb pracy, ruch współczesny, przemysł i handel, a obecnie przemienia nawet gospodarstwo na roli.

Odkrycia i doświadczenia Tesli otwierają nowe dziedziny doniosłych zjawisk, których wpływ na razie nie jesteśmy nawet w stanie ocenić, doskonały telegraf i telefon bez drutu, to nowy, zdumiewający

cel usiłowań ludzi pracy, ludzi wiedzy, ludzi pełnych zapału i wytrwałości na raz obranej drodze.

Elektrotechnika stała się w ciągu ostatnich dziesięcioleci nową potęgą przemysłu i handlu. Setki tysięcy rąk pracuje w fabrykach dynamomaszyn, akumulatorów, lamp, przewodów itd., inżynierom, mechanikom, chemikom otwiera się wspólna dziedzina stosowania swej wiedzy i swych zdolności; pole pracy, przyciągające najgenialniejsze umysły, a to wszystko wzmacnia erę pracy dla pokoju, dla postępu.

Proszę pozwolić mi tu na kilka mimowolnie nasuwających się refleksyj...

Za wielkimi szybami księgarń, widzę rozłożone księgi, książki, broszury polskie, niemieckie, francuskie, angielskie, patrz — co nowego?

Mnóstwo dzieł z dziedziny wiedzy, mnóstwo ksiąg popularnych dla wprowadzenia czytelnika w świat współczesnej techniki, świat, wrący pracą i dążeniami płomiennymi, mnóstwo broszur, roztrząsających palące kwestye czasu, lecz dzieł polskich z tej dziedziny bardzo mało...

Czemu widzimy np. całe stopy niemieckich wydawnictw mniej lub bardziej popularnych dla fachowców, dyletantów i laików z całego obszaru wiedzy, pracy i nauki, pisanych nie tylko przez popularyzatorów, ale i słynnych uczonych, a po polsku tak mało... tak mało, że mimowoli aż zastanowić się trzeba. Czemu? — proszę państwa.

Bo nasi uczeni nie chcą pisać popularnie — odpowie ktoś; inny powie, że nie chcą wydawać, bo nikt nie będzie u nas czytał, a nie będą czytali, bo co to kogo obchodzi, ta wiedza, jej postęp, przemysł, fabryki i t. p., kiedy u nas tego wszystkiego tyle, jak na lekarstwo. A skądże więc ten ostatni objaw? — przecież nic się nie pojawia bez przyczyny.

Skąd? — odpowiedź przykra i gorzka...

Dzisiejsza szkoła! dzisiejsze nasze wychowanie! — nie budzi ono żywotnych sił ducha, dążenia do poznania życia, do nowoczesnej pracy produktywnej, do współzawodnictwa naszych talentów na polu tej pracy, którą potężnieją ościenne narody, bo ta szkoła i to wychowanie idzie swoją zapleśniałą drogą, karmiąc dusze trującym marzeniem „o posadzie“ i potrzebnych świadectwach na piśmie.

A pełnia życia tymczasem, współzycie społeczne, na gwałt domaga się ludzi, bez pleśni minionych czasów, ludzi, pragnących, chcących żyć, myśleć, czuć i działać, zgodnie z duchem współczesnej kultury.

Tu źródło zlegot... Gdzieindziej, broszury naukowe — popularne rozprawy z najróżnorodniejszych działów wiedzy, techniki, pracy, jak np.: pod tytułami „co każdy człowiek wiedzieć powinien“... z tej lub owej dziedziny — rozechodzą się w licznych wydawnictwach o kilkunastu tysięcznym nakładzie, u nas — proszę wybaczyć mej szczerości — jest mnóstwo

osób tak zwanych inteligentnych, którzy nie tylko nie mają pojęcia o obszarze pracy przemysłowej technicznej i t. d., ale wprost zadziwiają niewiedomością i niezrozumieniem najprostszych spraw technicznych, brakiem znajomości przyczyn prostych zjawisk.

I to jest analfabetyzmem innego rodzaju, który dotkliwie daje się we znaki całemu życiu przemysłowemu, technicznemu i... *least not least* — politycznemu, w naszym kraju. Świat postępu techniki i przemysłu, wkracza w dziedzinę wychowania, szkół i przekształca ducha i formę przestarzałych uczelni, otwiera wrota wiedzy, nauki i pracy tak kobiecie jak i panom świata, a nieprzepartą mocą dobywa się żądanie do uprzywilejowanych wychowawców: „życia współczesnego więcej dajcie do szkół, tego życia, w którym tętni rzeczywistość i pewność lepszej przyszłości, a mniej... jak najmniej pleśni, gruzów i przeżytych form — jak najmniej nieużytecznego balastu pamięci!“

Niechaj ci, którzy stworzyli „wiek pary i elektryczności“, genialni wynalazcy, wytrwali badacze, nieustrudzeni bojownicy świata pracy, będą ideałami dorastającego pokolenia, ludzie wielkiej dla narodu i ludzkości zasługi, a wtedy obudzi się i u nas twórczy duch współczesny, na polach samodzielnej ekonomicznej pracy. Nasi wynalazcy, nasi najlepsi technicy, nie znajdują uznania w kraju, a czem stać się może pomysł genialny, gdy urzeczywistni się w praktyce, nad tem mało kto się zastanawia. Szczepanik udać się musiał do obcych, a to samo spotkało i Teslę, również obywatela ośmiojęzycznej Austrii (urodzony w r. 1856 w Korońcu).

Napoleon techniki — tak nazywają go w Ameryce dla zadziwiających niezwykłych jego wyłazków i doświadczeń, uznania szukać musiał za morzem. Idea, która obecnie absorbuje go zupełnie, wydaje się wprost oszałamiającą, bo urzeczywistnienie jej wywołałoby fenomenalne zmiany na wszystkich obszarach pracy przemysłowej...

Oto, dąży on obecnie swemi doświadczeniami do „wyzyskania elektryczności samej ziemi“, uważając ją za olbrzymi rezerwoar energii elektrycznej, będącej w równowadze. Naruszenie tej równowagi wydobyc może na zewnątrz potężne siły, setki tysięcy sił koni i twierdzi Tesla, że rezultaty doświadczeń stwierdzają słuszność jego zapatrywań.

Nie koniec jednak na tem; obiecuje on, że będzie można przesyłać strumienie elektryczne o sile milionów wolt na tysiące mil w przestrzeń i kto wie, czy te tajemnicze fale eteru nie poniosą kiedyś wieści od nas ku innym światom i nie przyniosą nam rozwiązanie palących pytań o mieszkańcach Marsa.

Tak marzy badacz wynalazca...

Edmund Libański.

333 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

Rozstali się.

— A teraz co? — spytał dyrektor.

— Wracamy do siebie — odparł Wit — i już więcej nie damy się w biały dzień mordować bankierom wiedeńskim. Nikt nam nie kładzie noża na gardła.

— A choćby położył — dodał Władek, — to niech różnie, a nie ustąpimy. Lepsza śmierć, niż życie z hańbą głupoty na czole.

Dyrektor zrozumiał, że sprawa przegrana.

— Byle wytrwałości rok, dwa, a wybrniemy z kłopotów, długi popłacimy. Surowiec nasz musi pójść w górę.

W hotelu Żorża rozmawiali półgłosem bankier Schaff z redaktorem jednego z pism lwowskich.

— Pański pan jest i naszym współnikiem — mówił cicho Schaff.

— Wiem o tem — odparł redaktor — i dlatego oddaję się pod pańskie rozkazy.

— Lecz może pan o tem nie wie, że pańskiego pana bank jest w tej sprawie zaangażowany. Nie chce występować otwarcie, aby nie wywoływać krzyku w kraju. Pan co innego.

— Myśmy dali dowody, że się nie boimy krzyków.

— Słyszałem — odparł bankier ze złośliwym uśmiechem.

— Nie w tem rzecz, odparł z odcieniem obrazy redaktor, tylko, żeśmy wydawanem piśmie potrafili ułagodzić drażliwości tromtadrackie i uspić szowinizm moralności publicznej.

— Cieszę się i winszuję. A zatem, proszę, uważaj pan.

— Słucham.

— Układy zerwane. Wyśrubowaliśmy cenę aż do dwu milionów siedemkroć, a ci głupcy żądają pięć i myślą, że my je im damy!...

— Szaleńcy! albo idyoci! — zawołał redaktor z udanym patosem.

— Nie — bróń Boże, twardzi, bo mają oparcie w „kasie“. Dyrektor kasy odgrywa rolę ich agenta.

— Stary liberał z 48-go roku, a jego towarzysze — to frankmasony, radykały, socjaliści. Z rzemieślnikami za pan brat, w pyski się cają.

— To im u nas przy naszej konstytucji wolno.

— A u nas, w Galicji — nie. U nas sama opinia, zręcznie prowadzona, wyrzuca za nawias takie indywidua.

— Ci jeszcze nie wyrzuceni. Jak przywódca broni budżetu w parlamencie i cieszy się opinią nieskazitelnego.

— U nas może być inaczej, szepnął redaktor z tajonym gniewem.

Na ustach bankiera Schaffa ukazał się, jak błyskawica, uśmiech.

— Odebrałeś pan instrukcje od swoich panów?

— Zrobić wszystko, aby przyspieszyć kupno kopalni. Lecz jeśli układy zerwane.

— To właśnie otwiera się pole działania dla pana.

— Słucham.

— Młodzi ludzie z kopalni wyżnikowej wykopalili trzydzieści szybów. Założenie każdego szybu to wydatek dwudziestu tysięcy prócz roboty — dalej wielkie rozerwoary z kutej blachy po pięćset wagonów objętości, rurociągi, fabryka maszyn wiertniczych, elektryczność, sprowadzenie wody — razem miliony, Z jakim kapitałem zaczęli?

— Sami się chwają, że z piętnastoma tysiącami guldenów.

— Aby dokonać tak potężnego dzieła potrzebowali wielkiego kredytu. Skąd go wzięli? jeżeli zaledwo dostali osiemkroć sto tysięcy w Düsseldorfie? Skąd poprzednio brali? Dla czego i ostatnich ośmiukroć nie wzięli z poprzedniego źródła? Źródło to widocznie musi być wyczerpane lub zachwiane.

— Nie ulega wątpliwości, że wielka nasza kasa jest źródłem z którego czerpią, zawołał jakby oświecony błyskawicą prawdy, redaktor.

Bankier zniżył głos.

— Czy pan ma dokładne wiadomości, jak stoi kopalnia węgla pod Kołomyją.

— Nie mam żadnych.

— A zatem, racz się pan dowiedzieć: czy kopalnia ta opłaca się, jaką w niej odgrywa rolę dyrektor „wielkiej kasy“, czy jest współnikiem czy tylko daje kredyt. Czy o udzielonym kredycie wie Rada nadzorcza kasy i czy go potwierdza? To samo odnosi się do kredytu kopalni młodych ludzi w Wy-

żnicy. Czy jest dozwolony i odpowiednio pokryty, jeśli pożyczkę düsseldorfską umieszczono na pierwszej hipotece całej kopalni? O wyjaśnienie tych kwestii prosimy pana.

— Trudne zadanie, szepnął redaktor.

— Nie przeczę, nie żałuj pan monety. Mamona otwiera serca, rozwiązuje języki. Wiadomości te są dla nas konieczne do rozpoczęcia akcji.

— Do jakiej sumy można iść w rozwiązywaniu języków?..

— Nie jestem w stanie oznaczyć. Dwa do trzech tysięcy, mam nadzieję, że wystarczy. Wiadomości pańskie muszą być pewne i jak najszybciej podane. Dziś trudno walczyć — instytucje wasze mają silną opiekę w Wiedniu, nie można przeciw nim występować, nie pozwolą. Lecz któż wie, co jutro będzie?

Bankier Schaff wyciągnął rękę do redaktora z protekcyjnym uśmiechem i pożegnał go, przechodząc do swych towarzyszy, rozmawiających w drugim pokoju.

— Co dalej? zapytał ich.

— Kopalnia warta, licząc bardzo oględnie, dziesięć milionów, rzekł inżynier.

— Niezawodnie poświadczył Brumer.

— Cóżby to był za lichy dla nas interes, gdybyśmy tylko zarabiali sto na sto. Za dziesięć milionów chcą nam wziąć pięć — głupcy! Bayer dał milion, a wziął dwadzieścia, to interes!..

— Zmądrzeli! — szepnął inżynier.

— Ale i my jeszcze nie zgłupieliliśmy i potrafimy się bronić przed żdzierstwem!

— Ciężko — rzekł Brumer spokojnie.

— Nie przeczę — praca ciężka, lecz za to, co za świetne zwycięstwo? Kopalnię nabędziemy za ich długi.

— Jakim sposobem?

— To moja tajemnica!

— W takim razie nic nam nie zostaje, jak zerwać układy i z tą wiarą wracać do Wiednia.

Bankier Schaff spojrzał na zegarek.

— O jedenastej pociąg odchodzi. Na rachunek szczęśliwej idei, która wyda w nasze ręce kopalnię za półtora miliona, zapraszam panów na wieczerzę.

— Cóż?.. odezwał się drżącym głosem dyrektor do towarzyszy.

— Dziś poszli, zawołał Władysław, żeby wrócić za miesiąc z gotowymi pieniędzmi!..

(C. d. n.).

Depesze handlowe.

Z targu piennejnego.

Wiedeń, 15 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 622—, Akcje węg. Zakł. kredytowego 625—, Akcje anglo-banku 280—, Akcje Unionbanku 521—, Akcje Länderbanku 397 50, Akcje Bankvereinu 435—, Akcje Bodencredit 338—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 620 50, Akcje kolei południowych 32 50, Akcje Tramway A. 230—, B. 213—, Akcje kolei Elbethal 458—, Akcje kolei półn. 54 00, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpinu 342—, Akcje Rima Murany 398—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1435—, Akcje Fabryki broń —, Akcje tureckie tytoniowe 276—, Oblig. węg. ind. 62 15, Renta majowa 84 45, Austr. Renta koronowa 95 50, Węg. Renta koronowa 92 35, 50 l. listy Tow. kred. ziem 80 85, 4 proc. listy Banku kraj. 92—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 89 30, 4 proc. listy Banku hip. 89 50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 97 35, 5 proc. listy Banku hip. 109 50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96 45, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1898 r. 92 70, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 87 75, Losy tureckie 94 50, Marki 117 10, Ruble 253 25.

Uspokojenie lepsze. Pod wpływem wiadomości o śmierci Mac Kintleya, spokojne.

Berlin, 15 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 196—, Staatsbahn 133—, Disconto Comandit 172 10, Berlin. Tow. hand. 133 90, Laura 179 90, Bochumer 162 90, Kolej półn. wschodnio-pruska 84 75, Ruble za gotówkę 216 35, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 103 30, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 99 75, Renta włoska 98 50, „Harpener“ kopalnie węgla 151—, Kolej Marienburg-Mławka 72 75, Konsolidacja 278 40, Lombardy 20 90, Kolej Henry 38 90, Niemiecki bank narodowy 97 50, Kanada Preferred 107 40, Akcje żeglugi hamburskiej 114 50, Kurs warszawski 216 05.

Budapest, 15 września. Wczorajsza giełda Austr. kredyty 620 50, Węgierska pożyczka promienna 176—, Węg. kredyty 624—, Węg. bank hipoteczny 431—, Węg. bank eskontowy 412—, 4-procentowa renta 118 60, Węg. bank komercyjony 24 35, Akcja elektryczna 234—, Węg. bank dla przemysłu i handlu 92—, Węg. ren. koronowa 92 60, Austr. renta złota 118 90, Austr. renta koronowa 95 10, Peszteńska kolej miastowa 566—, Elekta. kolej miejska 280—, Ganz & Co. 22 25, Salgó Tűzfűtő 537—, Rima Murany 400—, Austro Węgierska kolej państwowa 620 50, Kolej południowa 85—.

Berlin, 15 września. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboerse) Kredyty 196—, Staatsbahn 133—, Lombardy 21—, Ros. banknoty (alt.) 216 35, Disconto Comandit 172—, Kolej Transwalska: 1899 r. certif. —, Tendencja bez interesu.

Frankfurt, 15 września. Wczorajsza giełda wlozotna. Kredyty 198 10, Staatsbahn 133 50, Lombardy 21 10, Alpin 185—, Austriacka renta papierowa 98 76, Austr. srebrna renta 98 55, Austr. złota renta 101 40, Węgierska złota renta 99 90, Unionbanki —, Akcje elektr. 121 50, Kolej półn.-zach. —, Tendencja licha.

Hamburg, 15 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 195 80, Lombardy 21—, Staatsbahn —, Austr. złota renta 101—, Węgierska złota renta 99 60, Srebro 78 55, Piacono, 80 15, żądano. Srebrna renta 99 50, Włoskie 98 60, Losy 60 r. 140—, Tendencja spokojna.

Paryż, 15 września. Wczor. giełda Cred. foncier 680— ex cup. 4 proc. pożyczka rumuńska 1898 r. —, Grecka pożycz. 202— 4 proc. hiszpańskie Extérieure 71 12 ex cup. Tendencja lepsza.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 15 września. Pszenica na kwiecień 7 85 do 7 86 pszenica na październik 8 30 do 8 31, żyto na październik 6 69 do 6 70, owsa na kwiecień 6 92 do 6 93, kukurydza na maj 6 95 do 6 97, kukurydza na lipiec 6 08 do 6 10, rzepak na sierpień 5 14 do 5 15, żyto na kwiecień 6 70 do 6 71.

Uspokojenie spokojne.

Deszcz.

Dziś giełda nie będzie notować z powodu święta.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Nauki buchalteryjskie systematycznej nauki w kursach przemysłowych, odrębnych dla Pań i Panów L. E. Veltz, lwów, pl. Strzelecki 4. Dzieło tegoż „Nauka buchalteryjska” wyszło już w całości. Wpisy przyjmują codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 5005

Włody człowiek mający ładne piśmo i biegły w języku niemieckim znajduje stałą posadę przy kopalni nafty. Oferty wnoszą należy pod adresem W. Długosz dyrektor kopalni Borysław. 6751 3-3

Kraszewskiego 19. Pięć pokoi z przynależnościami i balkonem. 6810 5-5

Portepian dobry tanio do nabycia Badenich i Ujejskiego 6. parter na prawo. 6834 10-3

Starszy, rutynowany Asystent farmacji poszukuje zaraz posady lub dłuższego zastępstwa: W. P. S. p-r. Chyrów. 6839 3-2

Dr. Fraenkel, adwokat w Sokalu, poszukuje kandydata. Posada zaraz do objęcia. 6844 3-2.

Naukę buchalteryjską poje-dynczej i podwójnej rozpocząć można codziennie w koncesjonowanej szkole handlowej S. Szlagowskiego przy ulicy Kopernika 19. Wpisy na kursa szkolne handlowe od 1 września 6404 6-7

Taniej jak wszędzie!

Szparagi 3 letnie Argentini i Canower. Cellosal obierzynie 100 sztuk zł. 1 80. Narcyzy białe duże 100 sztuk zł. 1—. Żółte w ślicznych odmianach 190 sztuk zł. 2—. Tulipany mieszane 100 sztuk zł. 1 50. Konwalie śliczne 3-letnie ogromne 100 sztuk 70 ct. Funkie z kwiatem białym, pachnącym jak lilie 1 sztuka 20 ct. Funkie z liściem pstrym 1 sztuka 10 ct. Maki ogniste i ciemno pasowe, zimotrwałe 1 sztuka 20 ct. Truskawki polskie, owoce ciemne, słodkie, tuzin 16 ct. Rudbekia kwiat żółty, pełny, kwitnący do zimy, sztuka 16 ct. Calistegia pnąca, kwiat różowy, pełny 1 sztuka 3 ct. Teonis pnąca śliczna różowa, z ogromnym kwiatem pasowo-pomarańczowym, sztuka 30 ct. Medecola z wazonikiem 30 ct. Wysyłka do mrozów. poleca:

Dwór Łapszyn Brzeżany.

6841 6-2

Jako nowość

zaprowadziło „Słowo Polskie” dla dogodności

inserującej publiczności

Korespondentki

inseratowe

Korespondentki te w pięciu różnych kolorach po cenie 60, 90, 1 20, 1 50 i 1 80 halerzy, dają prawo do umieszczenia anonsu w drobnych ogłoszeniach *Słowa Polskiego* do 10, 15, 20, 25 i 30 słów. Dogodność ich polega na tem, iż chcąc umieszczać anons w *Słowie Polskim*, wystarczy kupić odpowiednią korespondentkę, i napisawszy na niej to, co się ma inserować, wrzucić (po odcięciu kuponu, który jako dowód uiszczenia należy do skrzynki pocztowej.

Korespondentki inseratowe „Słowa Polskiego” nabywać można we wszystkich ekspedycjach pism i trafikach, które przyjmują prenumeratę, lub też sprzedają pojedyncze numery *Słowa Polskiego*, lub też wprost w Administracji.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 14 września 1901 r.

Kurs wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki” w walucie koronowej.

Ogólny dług państwa.

placę bieżącą		
Renta papierowa	98 45	99 85
Renta srebrna	98 45	98 85
Losy w roku 1884 po 250 zł. m. 4%	191 50	193 50
1880 po 500 zł. m. 5%	140 25	141—
1880 po 100 zł. 5%	170 60	171 60
1884 po 100 zł.	211 59	213 60

Olog państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	118 90	119 00
Renta wolna od pod. 4% za 200 kor.	95 50	95 70
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	84 75	84 95

Obligacje kolejowe.

Kol. Arocyk. Albrechta za 100 zł. 4%	98—	97—
Kol. Cesarzowej Elżbiety walciołowe od podatku za 100 zł. 4%	114 50	115 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2%	120 00	121 50
Kol. Arocyk. Kłodzka w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	95 20	96 20
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. m. (ostempl. akcje) 5%	428 30	430 30

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Aro. Albrechta za 300 zł. 5%	—	—
W złoście za 200 zł. 5%	—	—
bukowińskie lokal. za 200 koron 4%	93 40	94 40
Kol. al. Karola Ludwika za 200, 100 zł.	95 10	96—
włosko-czern. jaskiej w r. 1894 za Kor. 3 pr.	93 75	94 75

Kurs państwa krajów korony węgierskiej

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	118 60	118 80
Węg. renta kor. wolna od pod. 4%	92 35	92 55
Poz. kol. z 1889 r. 4 1/2% 100 zł.	121 20	122 10
Węg. obl. regat. Clay za 100 zł. 4 pr.	145 75	146 75
pożyczkowa za 100 zł.	176 25	177 25
za 50 zł.	176 25	177 25

Banki publiczne pożyczki.

Pań. kraj. Bukowiny z r. 1898 losy 200 kor. 4%	98—	92 75
Bukowińskie obl. propinacyjne los. 200 kor. 5%	101—	103—
Galic. pań. kraj. w r. 1898 za 200 kor. 4%	92 10	93 10
Galic. obl. propin. z roku 1899 za 200 kor. 4%	96—	97—
Pożyczka promienna m. Wiednia z r. 1874	124—	—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 200 kor. 4%	87 25	88—
4 1/2% pożyczka m. Lwowa 1900 r.	97 85	97 65
Renta włoska za 100 lir. 4%	—	—
Pożyczka bulgarska z r. 1893 8 1/2%	93—	98 80

Listy zastawne. Oblig. hipot. Huty Glazne

(za 100 zł. Nom.).

Austr. ankl. kred. ziem. los. w 50 lat 4 1/2%	94 25	95 25
Bukowiński ankl. kred. ziem. los. 50% 100 lat 4 1/2%	103—	104—
los 4%	93—	93 50
Gal. Ankl. bank hip. 10% prem. los. 5% 100 lat 4 1/2%	109 70	110 15
los 50 lat 4 1/2%	97 35	98 35
los 80 lat za 200	89 50	90 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat 4 1/2% los. 41 lat 4%	94 90	91 00
4% stare	94—	94 50
4% za 200 kor.	91 20	91 96
Banku krajowego 4 1/2% 50 lat	99 30	100—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	92—	93—
Banku krajowego oblig. komun. 8 em. 4 1/2% lat za 200 kor. 4 1/2%	98—	99 50
Banku krajowego obligac. komun. 4 em. 46-lat, za 200 kor. 4%	92 50	93 50
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	92—	93—
Austr. węgiersk. banku 40 lat los. 4%	99—	100—

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Uher. Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% m. 10%	55 45	56 45
Kol. Lwów-Uher. z r. 1884 za 300 zł. 4%	93 40	94 40
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	—	—
Gal. Węg. kol. em. 1874 za 200 zł. 5%	105 70	106 70
1878 za 200 zł. 5%	105—	105 50
1887 za 200 zł. 4%	98 40	99 40

Różne losy

a) Losy procentowe.		
Austr. ankl. kr. obl. pr. w r. 1890 8 1/2%	262 50	265 50
losy 100 zł. 1890 8 1/2%	24—	26 25
Tow. kraj. na budowę 100 zł. m. 4%	480—	540—
Uregulowania Dunaju w 1870, 100 zł. 5%	237—	258 90
Węg. banku hip. po 100 zł. 4%	244—	250—
Pożyczka m. Tryenta 100 zł. m. 4 1/2%	—	—
los 50 zł. 4%	79 60	81 50
Pożyczka m. h. prem. po 100 frank. 3 1/2%	94 75	98 75
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	—	—

b) Losy bezprocentowe.		
Budapeszteński (Habsburg) 50 zł.	15 80	16 80
Zakł. kred. dla k. i p. po 100 zł.	385 50	398 50
Clary 40 zł. m. 4%	164—	165—
Pożyczka m. inżynierów 20 zł.	83—	77—
losy m. Krakowa 20 zł.	77—	78—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	63—	64 20
Clary 40 zł. m. 4%	168—	165 60
Falcy 40 zł. m. 4%	47 75	42—
Cesarsk. krajowa austr. tow. 10 zł.	24—	26—
Cesarsk. krajowa węg. tow. 10 zł.	58—	62—
losy fund. austr. Rudolfa 10 zł.	234—	239—
Salina 40 zł. m. 4%	76 90	82—
Poz. habsburska 20 zł.	270—	270—
Clary 40 zł. m. 4%	396—	398—
losy komunalne m. Wiednia z 1874 r.	—	—

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Nakow. kol. uk. (abs. pierw.) 200 zł. =	382—	390—
400 k. (abs. ankl.) 200 zł. =	334—	340—
Kolej półn.-wos. Fard. 1000 zł. m. =	5510—	5540—
2100 k.	528—	531—
Lwów-Uher. Jassy 200 zł. = 400 k.	392—	400—
włoch. galic. lok. 200 zł. = 400 k.	629 56	629 56
państwowy 200 zł. sr. = 400 k.	82 50	—
południowy 200 zł. 500 f. = 400 k.	420—	422—
węg. galic. f. 200 zł. = 400 k.	—	—

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł. =	260—	269 50
Post. banku handl. 600 zł. =	2425—	2430—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. at.	622—	—
Węg. banku kred. 300 zł. sr. =	678—	640—
Dele. austr. tow. ankl. 600 zł. =	414—	418—
Gal. banku hipot. 200 zł. =	630—	632—
dla handlu i przem. 200 zł. =	855—	865—
Banku dla kraj. komercyjny 200 zł. =	397 50	402—
Austro-węg. 600 zł. =	1630—	1639—
Związek (Unionbank) 200 zł. =	521—	533—
Banku węg. 100 zł. =	269 50	269 50
Złoty banku 100 zł. =	26550	26650

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych

Galic. krajow. ankl. tow. 500 kor. =	915—	925—
Austr. Tow. górnicze Alpius 100 zł. =	342—	418—
Praskiego Tow. zeta n. praed. 200	1435—	1550—
Bohemia 600 kor. =	1155—	1186—
Tureckie waz. tytoniow. 200 fr. okr. al.	275—	—
Trifalt tow. kop. węgla 70 zł. =	431—	435—

Waluty.

Dukat cesarski	11 35	11 39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	29 02	19 64
20-markówka	23 42	23 49
Rosyjski polupierat	—	—
Niemieckie banknoty na 100 marek	117 07	117 25
Włoskie banknoty na 100 lit	51 15	51 40
Ruble	95 02	95 04
Souwereny	33 90	33 98

Berlin, dnia 14 września:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Hory 6—11	101 96
3 1/2 proc.	97 74
3 proc. Hory 4—	88 88
Pozn. listy zastawne 4 proc.	102 80
3 1/2 proc.	97 70
Pozn. obligacje prow. 4 1/2 proc.	97 75
Ruble (100)	216 10
Austr. banknoty (100)	85 60
Listy zastawne Król. Polak. 4 1/2 proc.	97 00

Warszawa, dnia 14 września:

Listy likwidac. Król. Polak. duka	99 25
Ros. Pol. Prem. z roku 1884	938 76
1888	946—
Obl. prem. Banku niemieckiego	923—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duka	95 80
drobne	—
miasta Warszawy ser. VII.	99 10
4 1/2 proc.	92 15

Petersburg, dnia 14 września:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	244—
z r. 1888	288—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. Polak.	96 50
rosyjskie	95 76
kijowskie 4 pr.	91 90
wileńskie	91 50
charkowskie	91 76
chersonskie	91 76
basarab.-hucyda.	89 25